

# Sobota, Verte, Rak Raczej (prod. GPD), FFL

To już nie jest Sabotaż na tyłach wroga  
to akcja frontowa FFL zobacz  
nie przygotował nikt ciebie na to dziś  
wojna sportowa i trzeba iść się bić  
przeorana murawa to już nie jest zabawa  
skończyły się żarty skończyły się brawa  
nic tu nie pomaga uliczny parawan  
uliczne koneksje nie mają tu by prawa  
tu ziom oblewa kawa naprzód to podstawa  
w jedności siła niezgodzie bałagan  
dzierzowa buława nic się nie obawiać  
na wroga załoga pięści zastawiać  
błędów nie popełniać szybko je naprawiać  
sił nie oszczędzać to droga po awans  
nie poddawać się to nic nie da wiesz  
nie zmniejszy bólu nie zakrzepnie krew

Znów moment stanąć oko w oko z wrogiem  
Każdy zawodnik za swoimi skoczy w ogień  
Znika strach, kości krach, krew, pot i piach  
Mamy to we krwi, to nasz fach  
/2x

Duch walki czuje zew, tu wiesz, krew która przelał  
Nie jeden młody Grek, wiesz?  
Bo liczy się charakter, pięść  
Jakbyśmy mieli jedną matkę, połączył nas bratnia więź  
Coś w stylu, jak skok na banię z klifu, synu moc  
Becennych sekund i minut jeden azymut  
W kurzu, wrzasku, oponent jak zwierz w potrzasku  
FFL miastu, tu zawsze charakter pastu  
wyższe tempa tętnach bólu jękach  
oponentach bo to ten fach gdzie nie pęka  
znika strach, kości krach, krew, pot i piach  
fason bezbłędny dumy jak paw  
po charataną mordą uniesioną gardą  
to boisko mordo a my tu rządzymy jak sauron  
naszym rywalom niesiemy armagedon  
jeden za wszystkich wszyscy za jednego

Znów moment stanąć oko w oko z wrogiem  
Każdy zawodnik za swoimi skoczy w ogień  
Znika strach, kości krach, krew, pot i piach  
Mamy to we krwi, to nasz fach  
/2x

Ja oryginalny ziom boy  
tu przywitaj się bombą  
kontroluj się rozrywkę poddawać się nie wolno  
trening jest mistrzem pompuje krew mocno  
to FFL pitbule idą hordą  
to żylnie adrenalina patrz się prosto  
znowu się zaczyna trzeba dać się stopro  
krew, pot i łzy ponad tym full control  
sportowy wpierdol tylko takim mordo  
4-3-3 takie rozstawienie  
i nikt się nie modli dla nas nie ma miejsca w niebie  
rękawice, murawa, piłka, przysposobienie  
załatwimy to tutaj na tej arenie  
wiara nie jest głucha problem po problemie  
masz w sobie walki ducha wiesz co się dzieje  
jesteś godny przeciwnik to szacunek dla ciebie (ta)

Znów moment stanąć oko w oko z wrogiem

Każdy zawodnik za swoimi skoczy w ogień  
Znika strach, kości krach, krew, pot i piach  
Mamy to we krwi, to nasz fach  
/2x